

„Non omnis moriar” ... – czyli wspomnienia serdeczne Profesor Haliny Kosętki

Wspominanie jest, niewątpliwie, przywilejem, ale i smutnym zobowiązaniem pamięci osób żyjących. Profesor Halina Kosętka – zmarła. O Jej śmierci Najbliższa Rodzina z żalem i tkliwością zawiadamiała: „ŚP. Prof. Halina Kosętka, Najukochańsza Mamusia, Babcia i Siostra, Wieloletni Pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Uhonorowana wieloma odznaczeniami. Przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 maja 2013 r.”

Serdeczne świadectwo, powiązane ze wspomnianiem dokonań Profesor Haliny Kosętki, dała także „Rodzina Dydaktyczna”. Pamięć o Zmarłej – niestrudzonej współorganizatorce cyklicznych Jesiennych Szkół Dydaktyków Literatury i Języka Polskiego – obecna była podczas ostatniej konferencji, której drugi dzień obrad poświęcony był organizacyjnym dokonaniom Pani Profesor. Powroty do przeszłości i przywoływanie zasług Niezwykłej Nauczycielki w sposób szczególny wpisywały się w obchody Roku Komisji Edukacji Narodowej w naszej Uczelni.

Zainicjowane przez prof. dr hab. Zofię Budrewicz ciepłe wspomnienia o Zmarłej nie były wyreżyserowane i nikt nie ustalał kolejności wypowiedzi. Wyływały one z potrzeby serca nauczycieli akademickich oraz audytorium.

Osobistymi wspomnieniami o Zmarłej podzielili się zebrani Profesorowie – Jej Koleżanki, Koledzy i Przyjaciele. Wystąpienie dr Marii Jazowskiej-Gumulskiej z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa przybliżyło wszystkim uczestnikom konferencji postać oraz dorobek naukowy Profesor Kosętki, wieloletniego dyrektora tego zaprzyjaźnionego Instytutu (prezentowano fotografie). W niezwykle ciepły i serdeczny sposób wspominał swoją Koleżankę i zarazem współpracownicę Profesor Zenon Uryga (UP), wieloletni Kierownik Katedry Dydaktyki Literatury Języka Polskiego. Docenił on cechy osobowe śp. Haliny Kosętki: pogodę ducha, życzliwość i ogromną wyrozumiałość w kontaktach międzyludzkich. Profesor Uryga miał okazję do wielu spotkań z Panią Profesor Kosętką, podczas których wykuwała się myśl o założeniach naukowych konferencji i jej organizacji. Przywołał rok 1983 – początek ich współpracy i miejsce – Zakliczyn, gdzie wspólnie zorganizowali pierwsze z tych cyklicznych spotkań nauczycieli praktyków z przedstawicielami nauki. „Nie do przecenienia była Jej pomoc w organizacji konferencji, prowadzeniu

korespondencji z autorami referatów, nawiązywaniu kontaktów ze środowiskiem naukowym” – podkreślał. Wysoko oceniał Jej zalety osobowe i zawodowe, szczególnie umiejętność gromadzenia ludzi nauki w jednym miejscu i rozwagę w załagodzeniu niekiedy trudnych sytuacji, wynikających ze ścierania się skrajnie odmiennych poglądów. Opracowanie materiałów i przygotowywanie ich do druku było możliwe nie tylko dzięki szczególnej pracowitości Prof. H. Kosętki, ale i życzliwej współpracy. Potwierdzały to kolejne słowa Profesora Urygi: „Potrafiła ona zdopingować mnie do sporządzenia wstępu oraz mobilizowała do pracy nad układem poszczególnych tekstów, zawierających niekiedy bardzo kontrowersyjną tematykę”. Bardzo dobre współdziałanie w gromadzeniu materiałów, ich selekcji i redagowaniu Zenon Uryga wiązało także ze zdolnościami edytorskimi Zmarłej. Z radością przyjął darowane mu przez Profesor Kosętkę bibliofilskie powieści Henryka Sienkiewicza opatrzone Jej fachowym, edytorskim komentarzem. Ogromnym zaskoczeniem była dla Profesora wiadomość o chorobie i śmierci Haliny, na którą zawsze patrzył przez pryzmat Jej dynamiki zawodowej i pracowitości.

Profesor Jadwiga Kowalikowa (UJ) podzieliła się wspomnieniem o Profesor Kosętkę, a nawet „dojrzałej przyjaźni ponad uniwersytetami”, która zrodziła się właśnie dzięki Jesiennym Szkołom Dydaktyków. O tej bliskiej z Nią znajomości mówiła ciepło. Przywoływała obraz Zmarłej, która „nie skarżyła się nigdy, chociaż było Jej ciężko”. Namalowała słowami portret Halinki – osoby „przejmującej się sprawami innych, przyjemnej w kontaktach, pogodnej, uśmiechniętej i życzliwej – zawsze”. Zapamiętała Jej lojalność wobec spotykanych ludzi. Ponadto Prof. Kowalikowa zauważała zdolność Zmarłej do ukazywania dobrych stron współpracowników, naukowców. Mówiła o niezwyklej obowiązkowości, sumienności i rzetelności Profesor Kosętki. O Jej wielkim trudzie i zaangażowaniu we wszystkie, nieraz mało efektywne, żmudne prace edytorskie i recenzyjne. *Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...* te ponadczasowe słowa księdza Jana Twardowskiego zakończyły rozmyślanie Profesor Kowalikowej.

Profesor Zofia Budrewicz (UP) nawiązywała z kolei do ciepłych i przyjacielskich spotkań z Halinką, odbywających się zarówno w oficjalnym, jak i prywatnym gronie. „Ostatnio nie mogło Jej zabraknąć np. na Uniwersytecie Śląskim, gdzie prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz obchodziła swój jubileusz” – podkreślała. O niezwyklej cechach charakteru Zmarłej, umiejętności zaskarbiania sobie sympatii spotykanych ludzi mówiła, nie kryjąc wzruszenia. Profesor Budrewicz wspomniła również uroczysty pogrzeb Profesor Kosętki – ostatnią drogę „przebytą” w tłumie przyjaciół z całej Polski. „Jakim człowiekiem trzeba być, aby żegnały go tak ogromne tłumy?” – pytała.

Serdeczne świadectwo i żywa pamięć o Zmarłej uświadomiły niewątpliwie zebranym wartość Człowieka, którego wspomniano nie tyle przez pryzmat tego, co miał i kim był, ale przez to, czym dzielił się z innymi. Odeszła do wieczności Osoba dobra i ciepła, a przy tym niezwykle życzliwa dla ludzi.

Profesor Halina Kosętka pozostanie w naszej pamięci – na zawsze... *Non omnis moriar.*